

L.dz. – 30/2021/GW

Warszawa, 16-11-2021

Szanowny Pan  
Stanisław Gawłowski  
PRZEWODNICZĄCY KOMISJI NADZWYCZAJNEJ DS. KLIMATU  
SENAT RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

*Szanowny Panie Przewodniczący,*

Dziękuję za zaproszenie z dn. 10 listopada na posiedzenie Komisji Nadzwyczajnej ds Klimatu w dniu 18 listopada, w sprawie rozpatrzenia ustawy o zmianie ustawy o odnawialnych źródłach energii (uOZE) oraz dyskusji nt. ew. podjęcia inicjatywy ustawodawczej w tej sprawie. Z uwagi na to, że z powodu wcześniej podjętych zobowiązań nie będę mógł w posiedzeniu uczestniczyć, przekazuję Wysokiej Komisji, na Pana ręce, kilka generalnych spostrzeżeń i propozycji do wykorzystania.

Przedmiotowa nowelizacja uOZE ma na celu wdrożenie dwu kluczowych dla energetyki dyrektyw UE dot. OZE oraz wewnętrznego rynku energii elektrycznej. Stanowią one element tzw. „Pakietu zimowego” Komisji z 2016 roku (przyjętego przez Komisję, Parlament i Radę w latach 2016-2019), który powinien być wdrożony w 2021 roku. Elementy „Pakietu” - w sumie 8 dokumentów, w tym dyrektywa z dnia 11 grudnia 2018 r. w sprawie promowania stosowania energii ze źródeł odnawialnych OZE oraz dyrektywa o rynku energii elektrycznej, ale nie zawierają w sobie jeszcze dorobku tzw. „Zielonego Ładu” (‘2019) i pakietu „Fit-for-55” (‘2021). Dwa ostatnie pakiety idą znacznie dalej w zakresie promocji OZE i polityki klimatycznej oraz w tworzeniu wspólnego rynku energii elektrycznej i wprowadzania wszystkich rodzajów OZE, w tym prosumentów, na rynek energii (możliwość odejścia od wysokiej intensywności pomocy publicznej).

Obecna nowelizacja uOZE odnosi się tylko i wyłącznie do wdrożenia dyrektywy o OZE z 11 grudnia 2018 r. Wynika ona wprost z przepisów aktualnie obowiązującej dyrektywy. Wdrożenie przepisów jest opóźnione informujące i choć, co prawa, uwzględnia (krótkie) okresy przejściowe, to konieczność wdrożenia nowych przepisów była oczywista od 2016 roku. Poza projektem Pakietu zimowego znane było rozporządzenie Komisji (tzw. NC RfG) z 2016 roku, wskazujące na możliwość odłączania instalacji prosumenckich od sieci w przypadku przekroczenia poziomów napięć, a od 2018 roku znana była treść dyrektyw o OZE i rynkowej, które uniemożliwiają rozliczenie energii wprowadzanej przez prosumenta do sieci i pobieranej z sieci po tej samej cenie.

Obecne przepisy uOZE są niezgodne z dyrektywą m.in. dlatego, że nie dają prosumentowi prawa sprzedaży nadwyżek energii. Przepisy unijne wskazują też, że w sytuacji przekroczenia mocy zainstalowanej w instalacjach prosumenckich powyżej 15% mocy w Krajowym Systemie Energetycznym (taka sytuacja będzie miała miejsce w Polsce na koniec br.) ustawodawca w kraju członkowskim może zaprzestać wspierania prosumentów (pomijając winy za wcześniejsze zaniedbania).

Trudno zatem mieć generalne zastrzeżenia do projektu rządowego nowelizacji uOZE tylko w tym wąskim zakresie, tym bardziej, że (póki co) nie podważa on zasady praw nabytych przez dotychczasowych prosumentów.

Dla samych prosumentów największym zagrożeniem braku zmiany przepisów i rozwoju rynku prosumenckiego na obecnych zasadach jest ryzyko wyłączenia ich instalacji w szczytach produkcji (zgodnie z rozporządzeniem NC RfG), i także dlatego należy zmienić system rozliczania energii z mikroinstalacji.

Zasadnicze zastrzeżenie może dotyczyć zaniedbań i późnego rozpoczęcia prac nad wdrożeniem stosownych przepisów do prawa krajowego (brak wcześniejszej dyskusji) oraz do „ambitnego” sposobu implementacji - sprzedaży nadwyżek energii w każdej godzinie po bieżącej cenie energii elektrycznej określonej na sesji notowań rynku dnia następnego. W tym przypadku można było najpierw zastosować prostszą i mniej ryzykowną formułę (ryzyko niskich cen w szczytach produkcji energii z instalacji fotowoltaicznych), np. sprzedaży po średniej cenie z poprzedniego kwartału podawanej przez Prezesa URE i dopiero po pilotażu przejść do bardziej zaawansowanej formy sprzedaży nadwyżek.

Kluczowe są jednak systemowe sposoby rozwiązania problemu pełnego i efektywnego wykorzystania potencjału energetyki prosumenckiej. Zdaniem IEO blokady są w innych miejscach niż wskazuje na to dotychczasowy przebieg debaty publicznej nad rozwiązaniem „kwestii prosumenckiej”. Debata koncentruje się na argumentach:

- a) albo na rzecz zachowaniu *status quo* bez wysiłku na rzecz rozwoju innowacji (-i trudno się dziwić, skoro działalności prosumencka stała się w końcu opłacalna i prowadzi do 8 mld zł rocznych obrotów na rynku inwestycji-najwięcej w całej energetyce);
- b) albo wokół problemu, że krajowe sieci nie są dostosowane aby przyjmować więcej energii z mikroinstalacji PV (-tu z kolei warto zadać pytanie, dlaczego nie są i czy powodem nie jest błędna polityka energetyczna, która bynajmniej nie uzasadnia masowych inwestycji w sieci pod potrzeby ‘rozszaniach’ OZE, ale pod inwestycje w modelu „centralnej elektrowni”, najpierw węglowej, potem gazowej, a teraz atomowej?);
- c) albo na rzecz wysokich dotacji na mało wydajne, nietrwałe i ciągle drogie magazyny prądu instalowane bezpośrednio u prosumentów, co w istocie (bez wprowadzenia taryf dynamicznych i odejścia od tzw. ryczałtowych „opustów”) stoi w jaskrawej sprzeczności z argumentem ad. (a), gdyż utrzymanie obecnego systemu rozliczenia prosumentów czynni modele biznesowe inwestycji w magazyny energii (wobec niemal darmowego magazynowania przez cały rok (!) nadwyżek w sieci) pozbawionymi sensu ekonomicznego.

Plany rozwoju OZE, w tym fotowoltaiki do 2030 roku (pierwszy, wiążący cel UE) schodzą na dalszy plan, liczy się najdalej 2022 rok. W tle powyższych dylematów i sporów IEO proponuje już od kilku lat następujące rozwiązania:

1. Zmianę w ustawie Prawo energetyczne polegającą na nałożeniu na spółki operatorskie (OSD) nowego obowiązku prawnego wykonania oceny zdolności przesyłowych określających możliwości przyłączenia nowych odbiorców i źródeł rozproszonych na poziomie wszystkich węzłów i stacji średniego napięcia (SN), z uwzględnieniem okresów maksymalnego obciążenia w szczytach letnich i zimowych oraz jakości energii w miejscach dostarczania oraz obowiązek prawny dostosowania planów rozwoju do potrzeb w tym zakresie;
2. Promocję wśród prosumentów (programy „Mój prąd, Czyste powietrze”, fundusze UE) instalowania w domach prosumentów zasobników ciepła jako bojerów elektrycznych z magazynami ciepłej wody pozwalających na bardzo tanie magazynowanie nadwyżek energii w okresie doby i dłużej;
3. Zmianę definicji magazynów energii (obecnie jest niezgodna z dyrektywą UE, gdyż dotyczy tylko baterii elektrycznych) i promocję sezonowych magazynów ciepła w ciepłowniach (przenoszenie „pików” generacji solarnej w ciągu lata na zimę, kiedy można być użyta do ogrzewania, także wtedy gdy promieniowanie słoneczne jest niewielkie lub go nie ma);
4. Jak najszybsze wprowadzenie taryf wielostrefowych i dynamicznych (wymóg dyrektywy rynkowej), która dodatkowo uzasadnia i czyni mniej kosztowymi wszystkie trzy ww. rozwiązania.

Pozostaję z poważaniem

Prezes Instytutu



Grzegorz Wiśniewski